

Rosja: gorsze prognozy dotyczące eksportu LNG

Szymon Kardaś

W maju Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego FR opublikowało nową, zaktualizowaną prognozę dotyczącą produkcji i eksportu rosyjskich surowców energetycznych. Wynika z niej, że dostawy gazu skroplonego do państw trzecich będą w perspektywie najbliższych trzech lat dużo niższe od zakładanych wcześniej. W przypadku scenariusza bazowego eksport LNG ma w 2022 i 2023 r. wynieść 30,7 mln ton, w 2024 r. – 35,7 mln ton, a w 2025 r. – 37,3 mln ton. Jeszcze bardziej pesymistyczny jest tzw. scenariusz konserwatywny, który przewiduje, że do 2026 r. eksport gazu skroplonego nie przekroczy 30,7 mln ton rocznie. W prognozie ministerstwa z września 2021 r. zakładano jego wzrost do 38 mln ton w 2023 r. i 50,7 mln ton w 2024 r. W 2021 r. dostawy rosyjskiego LNG do państw trzecich wyniosły łącznie 29,1 mln ton.

Komentarz

- Pesymistyczne szacunki dotyczące eksportu LNG z Rosji, zakładające w najgorszym, konserwatywnym scenariuszu de facto brak jego wzrostu w ciągu najbliższych pięciu lat w porównaniu z rokiem ubiegłym, są związane ze spodziewanymi opóźnieniami w realizacji nowych rosyjskich projektów tzw. dużej skali. Dotyczy to w szczególności inwestycji Arktyczny LNG 2, realizowanej przez koncern Novatek wspólnie z partnerami zagranicznymi z Francji, Chin i Japonii. Pierwotnie projekt, przewidujący budowę trzech linii produkcyjnych o mocy 6,6 mln ton rocznie każda, miał zostać ukończony do 2025 r. (pierwsza linia w 2023 r., druga i trzecia odpowiednio w 2024 i 2025 r.). Zgodnie z najnowszymi prognozami uruchomienie pierwszej linii (według Novateku jest gotowa w 85%) ma nastąpić nie wcześniej niż w 2024 r., a kolejnej – najwcześniej w 2025 r. Wydaje się też mało prawdopodobne, aby w najbliższych latach swoje plany dotyczące produkcji LNG zrealizował Gazprom. Dotyczy to zarówno koncepcji budowy trzeciej linii w ramach projektu Sachalin 2, jak i postawienia dużego kompleksu przetwórstwa gazu w obwodzie leningradzkim, którego elementem miały być dwie linie produkcji LNG.
- Bezpośrednią przyczyną spodziewanych opóźnień we wdrażaniu projektów LNG tzw. dużej skali są sankcje nałożone na Rosję przez USA, UE i państwa zachodnie. Poza sferą finansową ograniczenia obejmują też m.in. eksport technologii i sprzętu wykorzystywanego w inwestycjach energetycznych realizowanych na terenie kraju. Z jednej strony po inwazji na Ukrainę większość zachodnich firm współpracujących z rosyjskimi partnerami zapowiedziała rezygnację z nowych projektów w Rosji (ale podkreślała przy tym zamiar wywiązania się z umów zawartych przed wprowadzeniem restrykcji). Z drugiej jednak nowe sankcje generują niepewność prawną i mogą wpływać także na tempo realizacji i zakres kontraktów podpisanych przed inwazją. Rosyjskie

spółki energetyczne realizujące własne projekty LNG tzw. dużej skali były całkowicie uzależnione od importu technologii. Dla Arktycznego LNG 2 dostarcza ją niemiecka firma Linde, która miała być również jednym z partnerów Gazpromu przy stawianiu kompleksu przetwórstwa gazu w obwodzie leningradzkim. Francuski koncern TechnipFMC – główny wykonawca prac budowlanych w ramach projektu Arktyczny LNG 2 – zapowiedział wywiązanie się z zawartych wcześniej kontraktów, lecz zasygnalizował, że sankcje mogą wpłynąć na ostateczny harmonogram inwestycji. Jednym z ważniejszych partnerów Novateku była niemiecka firma Siemens, odpowiedzialna m.in. za dostawy kompresorów dla Arktycznego LNG 2, która w maju ogłosiła całkowite wycofanie się ze wszystkich przedsięwzięć w Rosji. Z kolei francuska spółka TotalEnergies co prawda nie zarzuciła żadnego z rosyjskich projektów LNG, lecz zdecydowała się zrezygnować z dalszego finansowania Arktycznego LNG 2. Sankcje powodują również ograniczenie współpracy przez firmy z państw przyjaznych Rosji. Przykładem jest wstrzymanie przez chińskie stocznie realizacji zamówień na potrzeby projektu Arktyczny LNG 2 w maju br.